

niedziela

GŁOS Z TORUNIA



» MYŚL PASTERZA

*Kiedy człowiek staje przed Bogiem
z oczyszczonym sercem i chce być
otwarty na Jego prawdę,
Bóg go poprowadzi,
wskaże mu swoją drogę.*

BP WIESŁAW ŚMIGIEL

By zachować świeżość



Pośród nas żyją ludzie, którzy są zanurzeni w Bogu

Są takie słowa, które nie tylko dzieciom przysparzają trudności. Niełatwo je wymówić, a co dopiero zrozumieć. Jednym z nich jest słowo „konsekracja”.

Ks. PAWEŁ BOROWSKI

Dzień Życia Konsekwowanego, obchodzony w dniu Ofiarowania Pańskiego, jest okazją do tego, by się nad tym słowem trochę zastanowić.

Od konserwy do konsekracji

– Mamo, co to znaczy, że ktoś jest kon...konserwowany? – zapytał 5-letni Maciek swoją mamę. Po minie mamy można było wywnioskować, że w jej głowie trwa prawdziwa burza mózgu. – Skąd on zna takie słowo i czy na pewno mu o to słowo chodzi? – zastanawiała się przez chwilę i zapytała: – Skąd ci to przyszło do głowy? – Dziś

w przedszkolu s. Natalia powiedziała, że ona jest no właśnie tą... no... konserwą. Wszystkie dzieci się strasznie śmiały, ale był już koniec zajęć i siostra powiedziała, że powie nam następnym razem – odpowiedział. – Aha, chodzi ci o osobę konsekrowaną – stwierdziła Ania. – No przecież mówię, że o kon..ser..wo..wa..ną – potwierdził z uśmiechem. – I masz babo placek – pomyślała Ania – jak wyjaśnić dziecku, na czym polega konsekracja zakonna. Podrapała się po głowie. Wzięła malca na kolana i zaczęła wyjaśniać.

Któż z nas nie doświadczył w swoim życiu trudnych pytań zadawanych przez dzieci. Ten dialog mógł mieć miejsce w każdym domu. Okazuje się, że to nie pytanie jest problemem, ale udzielenie odpowiedzi. Bo jak ubrać w słowa to, co „nieubieralne”. Czy zastanawiałeś się kiedyś, drogi Czytelniku, co to znaczy być konsekrowanym?

Strzał w dziesiątkę

Podczas mojej pracy w przedszkolu dzieci nauczyły mnie prostego widzenia świata. Ich pomyłki językowe często okazywały się być strzałem w dziesiątkę. Cóż bowiem znaczy słowo „konserwować”? *Słownik języka polskiego* podaje, że chodzi o zachowanie czegoś w niezmienionym stanie. Osoby konsekrowane składają śluby: czystości, ubóstwa i posłuszeństwa. W ten sposób pragną zachować swój stan: dziewictwa, wdowieństwa, celibatu. Dzięki łasce Bożej zostają niejako wyłączone ze świata, by być dla niego świadectwem Bożej obecności i miłości. – Być osobą konsekrowaną to oddać się w ręce Boga po to, by On sam zatroszczył się o mnie i o moją świętość – mówi s. Monika. – Nieustannie odkrywam, że gdyby nie złożone śluby, moja droga byłaby trudniejsza. Przysięga złożona Panu Bogu pomaga wytrwać w chwili pokus, zniechęcenia i słabości – doda-

*Dopóki jestem zanurzona w Bogu,
niczym ogórek w marynacie, jestem
bezpieczna i nie ulegnę zepsuciu.*

je s. Ewa. – Wielokrotnie słyszałam, że jestem konserwowana – śmieje się s. Jadwiga – ale coś w tym jest. Dopóki jestem zanurzona w Bogu, niczym ogórek w marynacie (śmiech), jestem bezpieczna i nie ulegnę zepsuciu.

Dzień Życia Konsekwowanego przypomina nam, że żyją pośród nas ludzie, którzy są zanurzeni w Bogu i że takie życie jest możliwe. Może nie każdy z nas wejdzie na drogę życia zakonnego, ale na drogę życia zakonserwowanego w Bogu – czemu nie?! Przecież warto zachować świeżość duszy. **n**

Razem dla Pana

Wielu ludziom udaje się rozwijać pasje i zainteresowania w pandemicznym czasie. Wyższe Seminarium Duchowne w Toruniu zorganizowało konkurs na szopkę bożonarodzeniową oraz wykonanie kolędy.

DK. MATEUSZ BARTKOWSKI

Dzięki internetowi mamy dostęp do niezliczonych kursów, warsztatów, koncertów, a nawet konferencji czy debat. W naszej wspólnocie seminaryjnej wpadliśmy na pomysł, by zorganizować konkurs bożonarodzeniowy. Nie spodziewaliśmy się, że będzie to zapalnik do twórczej pracy kilkudziesięciu rodzin, które wzięły w nim udział.

Liczył się pomysł

Konkurs miał dwie kategorie. Pierwsza z nich obejmowała własnoręczne zrobienie szopki bożonarodzeniowej. Zachęcaliśmy do kreatywności i rodzinnego wykonania. Technika była dowolna.

Dla tych, którzy od rękodzieła wolą bardziej muzykę, zaproponowaliśmy rodzinne wykonanie kolędy. W tym przypadku kryteria były takie same. Liczyło się nie tylko wykonanie, ale także pomysłowość

niedziela
GŁOS Z TORUNIA

Ks. Paweł Borowski

(redaktor odpowiedzialny)

Renata Czerwińska, Ewa Melerska

ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń

tel. 56 622 35 30, torun@niedziela.pl

Beata Pieczykura

(redaktor prowadzący – Częstochowa)

tel. 34 369 43 85



W konkursie na najpiękniejszą szopkę pierwsze miejsce zajęła Dominika Frącz

*W każdej rodzinie kryje się
obecność Boga i w niej
w sposób szczególny
On się objawia.*

i zespołowość. Gdy minęło kilka dni od ogłoszenia konkursu, zaczęły do nas napływać pierwsze zdjęcia szopek oraz nagrania kolęd. Samo przeglądanie i przesłuchiwanie zgłoszeń wywołało u nas wielki podziw i radość. Poziom wykonania zdradzał, jak wiele wysiłku i czasu poświęcili niektórzy autorzy, by stworzyć swoją domową szopkę lub zagrać kolędę.

Wśród kolęd znalazły się rodzinne oraz solowe profesjonalne wykonania. W dniu zakończenia zgłoszeń na naszej e-mailowej skrzynce było 26 szopek i 20 kolęd. Wybór tych najlepszych był trudny, jednak po długich dyskusjach udało się wyłonić laureatów.

Laureaci

Wyróżnienie otrzymała szopka, którą wykonali pochodzący z Torunia

Julia Modrzejewska ze swoim dziadkiem. Miejsce trzecie zajęła szopka nadesłana przez rodzinę Soszyńskich z Lidzbarka Welskiego. Miejsce drugie przypadło rodzinie Koralewskich, pochodzących z miejscowości Klepacz k. Białogostoku. Miejsce pierwsze otrzymała oryginalna szopka rodziny Frącz z Torunia. Jak sami mówią – każdego roku tworzą wspólnie szopkę bożonarodzeniową, której temat wymyślają już na początku roku. Widać w jej wykonaniu kreatywność i talent autorów. Czas jej tworzenia można liczyć raczej w tygodniach. Znalazły się na niej akcenty patriotyczno-religijne, tj. orzeł, flaga Polski, portret Józefa Piłsudskiego i symbol Polski Walczącej, ponadto postać papieża oraz flaga papieska. Nie zabrakło Mikołaja Kopernika i słynących z Torunia prawdziwych pierników. U dołu, w centralnym miejscu, możemy podziwiać postacie: nowonarodzonego Jezusa, Maryję, Józefa oraz Trzech Mędrców z darami. Postacie te zostały wykonane własnoręcznie i bogato ozdobione.

W konkursie na kolędę wyróżniona została Nina Kowalczyk z Kurzętnika.



Drugie miejsce: Igor Koralewski

Miejsce trzecie zajęła Zosia Sendzikowska także z Kurzętnika, która zaśpiewała i zagrała na pianinie *Lulajże Jezuniu*. Z powodu poważnych wątpliwości, które z pięknych wykonań ogłosić zwycięskim, postanowiliśmy przyznać dwa

pierwsze miejsca. Podium zajęło rodzinne wykonanie *Lulajże Jezuniu* rodziny Sipak z Szewy: mama Wioletta zagrała na łyżkach kuchennych, córka Zuzanna na dzwonkach, syn Stanisław na domowej grzechotce z ryżem. Pierwsze miejsce

zajął także siostry Martyna, Honorata i Zuzanna Nowińskie z Kurzętnika, które radośnie wyśpiewały *Przybieżeli do Betlejem*.

Połączone siły

Wicerekтор WSD ks. Paweł Rochman w liście do uczestników konkursu napisał: „Kochani, cieszymy się z Waszych talentów i tego, że poświęciliście swój czas i połączyliście siły w dziele stworzenia czegoś nowego. Wykonanie szopki czy zaśpiewanie kolędy przysparza chwały Panu Bogu. Odsłania też przed nami i przed odbiorcami tego, co robimy, piękno, jakie złożył w nas Bóg. Jesteśmy stworzeni na Jego obraz i podobieństwo, a co za tym idzie, mamy w sobie pokłady mocy do tworzenia, wymyślania, czynienia pięknych, zaskakujących rzeczy oraz dzielenia się z innymi. [...] Życzymy Wam: odkrywajcie radość z bycia razem i ze sztuk pięknych, twórzcie jak najwięcej. Śpiewajcie, grajcie, malujcie, konstruujcie!”.

Wiemy, że w każdej rodzinie kryje się obecność Boga i w niej w sposób szczególny On się objawia. Ten konkurs tylko to potwierdził i umocnił. Niech Bóg będzie uwielbiony we wszystkich, którzy zdecydowali się pochwalić Go swoim talentem. Nagranie z ogłoszenia wyników i prezentacji prac laureatów można obejrzeć na profilu facebookowym Wyższego Seminarium Duchownego w Toruniu. 



Trzecie miejsce przypadło Agnieszce, Mariuszowi, Elizie i Bartoszowi Soszyńskim



Wyróżnienie otrzymała szopka Julii Modrzejewskiej i jej dziadka

Zatroszczyć się o więzi

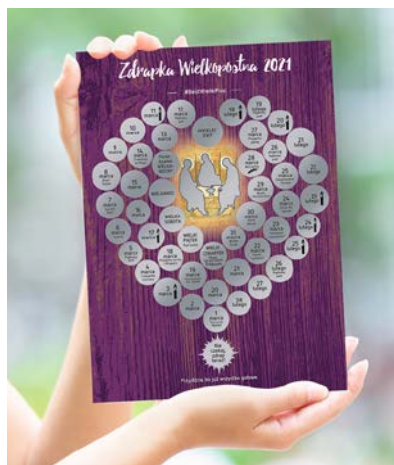
Czy czas pandemii to dobry czas na kontakt z Bogiem i Kościołem?
A może to czas izolacji i w rezultacie osamotnienia?

Czy pandemia musi kojarzyć się z samotnością, osłabieniem lub zrujnowaniem relacji, zamknięciem się w sobie. A może przyczyni się do znalezienia w Kościele wspólnoty, w której nie będzie już samotności?

Czas zwycięstw

Zdrapka Wielkopostna 2021 może na nowo i skutecznie otworzyć cię na Boga, Kościół jako wspólnotę wspólnot i na bliźniego. Pozwoli ci też pięknie i bardziej dojrzałe przeżyć Wielki Post, a także zatroszczyć się o więzi, zacieśnić je, odnaleźć drogę do Boga w konkretnej wspólnocie i zachwyć się Eucharystią. Każdy taki krok będzie, również dzięki Zdrapce Wielkopostnej, małym zwycięstwem, a Wielki Post to przecież czas zwycięstw.

Podobnie jak w ubiegłych latach Zdrapkę Wielkopostną, istniejącą od 2015 r., organizuje Wspólnota Życia Chrześcijańskiego. Jest ona stowarzyszeniem ludzi świeckich zainspirowanych duchowością św. Ignacego z Loyoli. W Polsce istnieje między innymi w Białymstoku, Kaliszu, Krakowie, Lublinie, Łodzi, Poznaniu, Radomiu, Szczecinie, Trójmieście, Toruniu, Warszawie, Wrocławiu, a za granicą



Zdjęcie: Archiwum Zdrapki Wielkopostnej

Zdrapka Wielkopostna to czterdzieści poleceń, gdzie jedno zadanie przypada na jeden dzień

na przykład w Chicago. W pierwszym roku istnienia zdrapka trafiła do kilkuset uczestników. W kolejnych latach zyskała na popularności, trafiając tym razem do setek tysięcy jej sympatyków. Z Polski zawędrowała do Niemiec, Danii, Norwegii i Szwecji, a nawet znacznie dalej, bo do Kanady, USA, Kazachstanu, na Syberię, do Hong Kongu, Tajwanu i Australii, trafiając do około miliona Polaków mieszkających w kraju i za granicą.

niedziela
PATRONAT

Każdej edycji Zdrapki Wielkopostnej towarzyszy od lat konkretne przesłanie: Miłosierdzie Boże, 300-lecie koronacji cudownego częstochowskiego wizerunku Matki Bożej, 100-lecie odzyskania przez Polskę niepodległości, życie w mocy Bożego Ducha (Duch Święty) czy w minionym roku nawrócenie ekologiczne i encyklika Franciszka *Laudato Si*. Komitet redakcyjny Zdrapki Wielkopostnej tworzą pasjonaci, którzy co roku nadają zdrapce inny charakter. Tegoroczne hasło brzmi: *Przyjdźcie, bo już wszystko gotowe*.

Dla kogo?

Zdrapka Wielkopostna przeznaczona jest dla singli i rodzin, na przykład dla rodzin z dzieckiem pierwszokomunijnym. Może być też prezentem dla rodziny, przyjaciół i znajomych, czyniącym życie bogatszym, zwłaszcza w dobie pandemii. Obejmuje czterdzieści umieszczonych na planszy poleceń prostych i jasnych, gdzie jedno zadanie przypada na jeden dzień.

Swoje oblicze Zdrapka Wielkopostna 2021 odsłoniła 27 stycznia, w czym pomogli blogerzy, vlogerzy i patroni medialni. Realizacja zadań zacznie się w Środę Popielcową 17 lu-

Zdrapka Wielkopostna 2021 może na nowo i skutecznie otworzyć cię na Boga, Kościół jako wspólnotę wspólnot i na bliźniego.

tego 2021 r., a zakończy w Poniedziałek Wielkanocny 5 kwietnia 2021 r. Zdrapka trafi także za granicę.

Bieżące informacje będą publikowane na kanale zdrapki na Facebooku oraz na stronie internetowej: www.zdrapkawielkopostna.pl.

JUSTYNA SPRUTTA



Zdrapka może być prezentem dla rodziny, przyjaciół i znajomych, czyniącym życie bogatszym, zwłaszcza w dobie pandemii.

Kontakt w sprawie
Zdrapki Wielkopostnej 2021:
rzecznik@zdrapkawielkopostna.pl
tel. 577 148 504

Dary dobrej świętej

Do franciszkańskich kościołów w Brodnicy i Toruniu przyciąga atmosfera wielu wieków modlitwy. Pamiętają one prośby i podziękowania zanoszone do Pana i za wstawiennictwem Jego świętych. 5 lutego wierni zbierają się, by prosić o modlitwę św. Agatę.



Wierni z wiarą przyjmują chleb, wodę i sól św. Agaty

RENATA CZERWIŃSKA

Czy jednak święcenie w tym dniu chleba, wody i soli św. Agaty to tylko franciszkański zwyczaj?

Odnowiona tradycja

Pytam o to proboszczów z Brodnicy – o. Augustyna Zygmunta – i z Torunia – o. Jozuego Misiaka. – Nie, to wieloletnia tradycja Kościoła, podobnie jak błogosławieństwo św. Błażeja – odpowiada o. Augustyn. – Przypominają o niej starsi ojcowie – wyjaśnia o. Jozue. – Nawet jeśli w rodzimej parafii nie było takiego zwyczaju, to już we franciszkańskim nowicjacie był pielęgnowany. A my przypominamy o nim wiernym.

Co ciekawe, choć zwyczaj sięga wielu wieków, „wierni są zainteresowani, czekają na to nabożeństwo” – mówi o. Augustyn. – W klasztorze święcimy też wino we wspomnienie

św. Jana czy udzielamy błogosławieństwa św. Błażeja. Parafianie przyjmują je z wiarą, a to najważniejsze – cieszy się toruński proboszcz.

Specjalistka od pożarów

Święta Agata to męczennica z pierwszych wieków chrześcijaństwa. Obdarzona niezwykłą urodą, wybrała Chrystusa jako swego jedynego Oblubieńca. Kiedy odmówiła ręki pogańskiemu namiestnikowi Sycylii, ów w urażonej dumie skazał ją na tortury, m.in. obcięcie piersi. Zginęła na rozżarzonych węglach 5 lutego 251 r. Jej ciało chrześcijanie złożyli w bezpiecznym miejscu, tymczasem rok po jej śmierci wybuchła Etna. Mieszkańcy Katanii – jej rodzinnej miejscowości – pobiegli po welon z jej grobu i ruszyli z procesją wokół miasta. Ku ich radości, nie zostało zniszczone. Z kolei w Krakowie, kiedy wiele wieków temu wybuchł pożar koło Bramy

Grodzkiej, został ugaszony dzięki temu, że pewna żebraczka wrzuciła w płomień poświęconą sól św. Agaty. Nie na darmo mówi się, że „gdzie święta Agata, tam bezpieczna chata”. Jej imię po grecku oznacza „dobra” – nic więc dziwnego, że słowa błogosławieństwa zachęcają: „abyśmy, dzieląc się tym chlebem, byli dla siebie dobrzy i z wszystkimi ludźmi żyli w jedności”. Chleb świętej zabierano też w daleką podróż, aby ukoić płomień tęsknoty za bliskimi.

Wiarą czyni cuda

Czy współczesne obostrzenia epidemiczne mogą wstrzymać błogosławieństwo chleba, soli i wody św. Agaty? Nic z tych rzeczy. – Można na przykład kupić wodę w małych butelkach – podpowiada proboszcz z Brodnicy, a o. Jozue dodaje, że dobrym sposobem jest też schowanie kawałków chleba w foliowych woreczkach. A czy ojcowie słyszeli jakieś świadectwa wiernych dotyczące korzystania z tych sakramentaliów? – Hm... – zamysla się o. Jozue. – Jak wiadomo, sól św. Agaty chroni w przypadku pożarów. Mamy ją w naszym klasztorze i nie przypominam sobie, żebyśmy mieli tutaj pożar.

W klasztorze mamy sól św. Agaty i nie przypominam sobie, żebyśmy mieli tutaj pożar.

Rzeczywiście, piękny, barokowy kościół stoi na Podgórzu od 1661 r. Choć w 1813 r. parafialny kościół św. Anny został spalony w wyniku oblężenia Torunia przez wojska Napoleona (jego prawdopodobna lokalizacja to teren dzisiejszego cmentarza św. Piotra i Pawła, położonego niecały kilometr dalej), franciszkańska świątynia ocalała. Przypadek? **n**

Pan się objawia

Styczeń kojarzy nam się z wizytami kolędowymi w naszych domach. Pandemia wiele zmieniła w dotychczasowych praktykach, ale nie zabrała nam całkowicie tego doświadczenia.

DK. WALDEMAR ROZYNKOWSKI

Chcemy odwołać się do świadectw spotkań kolędowych, które związane są z bł. ks. Stefanem Wincentym Frelichowskim.

Posługa duszpasterska

Z krótkiego okresu wikariuszowskiego ks. Stefana w parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Toruniu posiadamy niewiele źródeł. Zachowały się jednak pisane przez niego krótkie artykuły do tygodnika parafialnego *Wiadomości Kościelne parafii Najświętszej Marii Panny w Toruniu*. Napisał ich 30. Ukazywały się prawie regularnie, co tydzień, od 8 stycznia do 3 września 1939 r.

Pierwszy artykuł został opublikowany 8 stycznia 1939 r. Był on pokłosiem kolędy. Ks. Stefan zatytułował go *Pan się objawia*. Autor wyraża swój zachwyt, w jaki sposób Bóg daje się poznać. Píše tak: „I jakże cudownie Pan się objawia, jak bogaty i wspaniały się pokazuje! A w dziwny sposób i ledwo dostrzegalny to nieraz się dzieje: poznaje i raduje się człowiek, że jednak królestwo Boże w duszach ludzkich rośnie i potężnieje, wzbiera i promieniuje, choć o nim nie piszą w gazetach i czasopismach, chociaż o nim się nie mówi”.

Opatrzność Boża

Pierwsze spotkanie kolędowe, które opisze ks. Stefan, jest świadectwem tego, że Bóg troszczy się o swoich wybranych, jest blisko ich codzienności



Archiwum redakcji

Dzięki zachowanym świadectwom poznajemy wrażliwość młodego kapłana, który przed kilkoma miesiącami rozpoczął posługę w parafii Mariackiej

i nie zostawia ich samych. Oddajmy mu głos: „Ciemne schody prowadzą w głąb piwnicy, gdzie z jednej przegrody zrobiono mieszkanie: jedno małe okienko osłonięte czystą firanką, ceglana podłoga przykryta przemyślnie zrobionymi «dywanikami», skromne urządzenie. Wszystko starannie i z wyczuciem piękna poustawiane. Mały piecyk żelazny ogrzewa (czy zawsze?) nisko sklepione pomieszczenie, ale wilgoć w powietrzu wyczuwa się wyraźnie. Mąż

tako zarobi, ale matka wielkoduszna i wierząca! Opowiada, że przyjście każdego dziecka na świat odchorowała ciężko, były nawet operacje. Radzili jej, żeby więcej nie narażała swojego życia, że tak nie można – powiedziała mi jednak za każdym razem, że choćby miało być coraz gorzej, nic jej nie powstrzyma od tego, by nowemu człowiekowi życie dała, by nową duszę Panu oddała na chwałę, a dziecku na szczęście. I choć sama przy tym legła! Jest uparta i szczęśliwa, choć cierpieć musi”.

Poznaje i raduje się człowiek, że jednak królestwo Boże w duszach ludzkich rośnie i potężnieje.

odbywa służbę w wojsku, młoda matka sama utrzymuje teraz rodzinę z «doraźnej». Najmłodsze dziecko jest u babki, dwóch chłopczyków schludnie ubranych tuli się do matki, na której twarzy maluje się troska i zmęczenie, ale i wielka wiara, że «Bóg nie opuści».

Bóg kocha życie

Drugie spotkanie kolędowe to świadectwo o tym, że Bóg jest dawcą życia, że zależy Mu na każdym życiu, że daje siły, aby je przyjmować i chronić oraz błogosławi tym, którzy są otwarci na życie: „W innej suterenie, trochę wygodniejszej i pewno zdrowszej, pięcioro dzieci. Co prawda ojciec pracuje i jako

Świadectwo z kolędy

Relację z kolędy ks. Stefana w parafii Mariackiej w Toruniu wspominała Krystyna Podlaszewska, autorka jego biografii. Pisząc wspomnienia zatytułowane: *Oddał życie za innych. Wspomnienie o Słudze Bożym ks. Stefanie Wincentym Frelichowskim*, takimi słowami opisała spotkanie kolędowe: „Szczególnie żywo pamiętam kolędę w lutym 1939 r. Przybył do naszego mieszkania ks. Frelichowski i zastał dwie małe, od pół roku osiercone przez matkę, dziewczynki. Ksiądz, mimo że miał w planie odwiedzić jeszcze inne rodziny, usiadł z nami i prawie dwie godziny serdecznie rozmawiał, wyłożył na stół wszystkie kolędowe obrazki i pozwolił nam wybrać sobie kilka. Do dziś przechowuję jak relikwie dwa obrazki z tamtej pamiętnej kolędy”. **n**

Idźcie do Józefa

Tak wiele dzieje się dookoła nas. Mnogość informacji zalewa nasze portale społecznościowe, ekrany telewizorów. Co robić, gdzie szukać schronienia? Jak dobrze przeżywać dany nam czas na ziemi?

EWA MELERSKA

Iyjemy w czasach, kiedy na świecie szaleje pandemia COVID-19, grupa Nepalczyków zdobywa szczyt K2 zimą, Trybunał Konstytucyjny broni życia poczętego, przez co wywołują się ogromne protesty społeczne, Wielka Brytania występuje z Unii Europejskiej, śledzimy przebieg wyborów prezydenckich w Stanach Zjednoczonych. Sprawy codzienne zajmują nasze głowy, przysyłając to, co wewnętrzne.

Czas łaski

Oprócz wielu wydarzeń z kraju i świata, które dane nam jest przeżywać, mamy tę łaskę, aby żyć w czasach, kiedy papież Franciszek wskazuje nam wzór do naśladowania w naszej niepewności. Przypomina nam postać skromnego cieśli z Nazaretu, który w całkowitym oddaniu się woli Bożej staje się głową Świętej Rodziny.

Franciszek za naszych czasów ogłasza Rok św. Józefa z okazji 150. rocznicy ogłoszenia tego świętego patronem Kościoła powszechnego. Jest to

dla nas czas łaski – może nawet nie zdajemy sobie z tego sprawy, jak wiele mamy możliwości korzystania z odpustów i zdobywania nieba.

Penitencjaria Apostolska wydała na ten szczególny czas dekret, w którym opisuje, co należy uczynić, aby uzyskać odpusty zupełne za wstawiennictwem św. Józefa. Więcej informacji na ten temat można znaleźć na stronie www.diecezja-torun.pl.

W liście *Patris Corde* odnajdujemy wiele przymiotów i cech św. Józefa, które mogą być dla nas wskazówką, jak odpowiedzialnie, w całkowitej ufności w Boży plan rozeznawać i realizować wolę Ojca względem nas i naszych bliskich. Mamy być jak św. Józef – odważni, pracowici, posłuszni, czuli i przyjmujący w pokorze to, co daje nam Bóg.

Co w diecezji?

Z okazji Roku Jubileuszowego przygotowano wiele wydarzeń, które pomogą nam budować bliższą relację z Opiekunem Zbawiciela. Kościół zachęca nas, aby 19. dzień każdego

miesiąca poświęcać św. Józefowi, odprawiać nabożeństwa prywatne lub we wspólnotach, modlić się szczególnie za chorych, umierających, ludzi poszukujących pracy.

Na terenie naszej diecezji znajdują się cztery parafie pod wezwaniem św. Józefa. Uroczystości ku czci Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny połączone z Eucharystią rozpoczną się 19 marca o godz. 18 w parafii św. Józefa w Grudziądzu Mniszku. Miesiąc później nabożeństwo z Mszą św. odbędzie się w Turznicach, a 28 kwietnia w Chełmnie. Diecezjalne obchody planowane są na 1 maja, w dzień wspomnienia św. Józefa Rzemieślnika, w toruńskim kościele, któremu patro-

*Przyzywajmy wspólnie opieki
Żywiciela Syna Bożego,
niech oręduje za nami u Jezusa
i wyprasza nam potrzebne
cuda i łaski.*

nuje święty. Podczas tego wydarzenia rozpocznie się również peregrynacja obrazu Świętej Rodziny, która potrwa do czerwca 2022 r.

Na łamach *Głosu z Torunia* rozpoczynamy również cykl artykułów poświęcony tematyce św. Józefa. Niech te materiały przysłużą się do wzrostu naszej wiary, świadomości i miłości do tego wielkiego świętego. Przyzywajmy wspólnie opieki Żywiciela Syna Bożego, niech oręduje za nami u Jezusa i wyprasza nam potrzebne cuda i łaski.

Przeżywany Rok św. Józefa może być dla nas zachętą do poznawania jego duchowości, ożywienia naszego życia w Kościele, wzmocnienia nadziei i zawierzenia Bogu oraz oddawania Mu należytej czci. Podjęcie dzieł modlitewnych oraz inicjatyw, które niosą pomoc najbardziej potrzebującym i odkrywanie ich potrzeb, może umocnić nas w codziennym odkrywaniu woli Pana w naszym życiu. **n**



Ks. Paweł Borowski

Św. Józef jest szczególnym patronem mężczyzn

*Spotykamy się, ponieważ odczuwany pragnienie i głód: głód Boga.
Szukamy drogi jego zaspokojenia.*

W drodze do Niniwy

Współczesne katakumby



**KS. KAN. RAJMUND
PONCZEK**

*Proboszcz parafii Wniebowzięcia
Najświętszej Maryi Panny w Bierzgotowie,
współpracownik „Głosu z Torunia”*

Jonasz wyrzucony został na ląd. We wnętrzu ryby przebywał trzy dni i trzy noce. Przysiadł na brzegu. Oswoił się ze światłem. Po doświadczeniu ciemności wszystko dzieje się szybciej. Nabrał duchowego oddechu. Pamięć natarczywie podsuwała mu Słowo Boga. Jestem posłany. Rozpalił się gorliwością, aby Słowo nie upadło bezowocnie na ziemię. Ruszył do Niniwy. Szedł wytrwale przez całą długość miasta. Głosił: Jeżeli się nie nawrócicie... Nastął czas działania. Wstaję, idę.

Na oczach świata płonęła katedra Notre Dame. Z dala od kamer, w zaciszu domu, przy zapalanej świecy, Bóg na nowo wznosi wiele katedr.

Sobotni ranek. Punktualnie podjeżdżają pod dom w Łubiance dwie rodziny i ksiądz. Czwarta rodzina łączy się przez Skype (reżim sanitarny). Rozpoczyna się comiesięczne spotkanie Ekipy Notre Dame. Trwa cztery godziny. Technika trochę zawodzi. Co jakiś czas na przemian zrywa obraz i głos. Jeżeli można mówić o katakumbach, to tak wyglądają te z początku XXI wieku – w czasie od roku szalejącej zarazy koronawirusa.

Spotykamy się, ponieważ odczuwany pragnienie i głód: głód Boga. Szukamy drogi jego zaspokojenia. Szukamy pokrewnych dusz, małżeństw, które w pielęgnowaniu wiary pragną czegoś więcej. Pragną wzrastać razem z innymi małżeństwami i budować domowy kościół. Stała, comiesięczna formacja. Kierujemy się precyzyjnym programem pracy duchowej. W czasach bezbożnych tylko tak ocalejemy, zachowamy skarb wiary w sobie i we wnętrzu rodziny. Chcemy być świadkami, świadomie dzierżyć płomień wiary i przekazywać dalej w sztafecie pokoleń.

Spotkanie odbywa się w domu kolejnej rodziny, należącej do Ekipy. Cały miesiąc, każdego dnia trwa wspólna modlitwa małżonków, także modlitwa razem z dziećmi i ta indywidualna. W miarę możliwości dodatkowe uczestnictwo we Mszy św. w tygodniu. Raz w miesiącu „zasiadanie” – najbardziej osobista rozmowa małżonków, prowadzona (coram Deo) przed Bogiem, po wspólnej modlitwie. Wybór osobistej reguły życia, czyli postanowienie pewnego duchowego wysiłku. Na przykład codzienna lektura fragmentu Słowa Bożego tak, aby po kolei, rozdział po rozdziale, przeczytać całe Pismo święte. Jednej z osób zabrakło to sześć lat. Odmawianie Różańca. Dzierżenie go w dłoni niczym łańcucha ratunkowego wyciągającego z niebezpiecznych głębin na ląd kolejnego Jonasza.

Wymagające? O tak! Ale owocne. Czerpanie ze źródeł jest nasycające. Warto spróbować.

Rodziny skupione w Ekipie nad gorliwością wiary świadomie pracują. Podobnie rodziny z Domowego Kościoła i wielu innych ruchów. Nie ma ich wiele. Te, które są, usłyszały zaproszenie Mistrza – Jezusa i Jego Matki: z różnych dróg życia, bywa – z wyżłobionymi koleinami, o wielu skrzyżowaniach i ciemnych zaułkach, wracaj do Nazaretu, powracaj do domu, do Boga. Twoje miejsce, miejsce twojej rodziny jest przy Nim. On ofiaruje ci bliskość. Nasłuchują głosu: Kochaj Mnie i uwierz w Moją bezwarunkową miłość. **n**

Warsztaty na czas burzy

Epidemia wprowadziła zastój w działalność wspólnot, ale zarazem stała się zachętą do nowych działań ewangelizacyjnych.

Poruszający był codzienny Różaniec on-line, który w zeszłym roku prowadzili klerycy toruńskiego seminarium

czy też koncerty ewangelizacyjne, które można było obejrzeć on-line z kościołów w Lubawie czy Unisławiu. W każdy poniedziałek na fanpage'u toruńskiej wspólnoty Posłanie można włączyć się we wspólną modlitwę.

Tymczasem 6 lutego wspólnota Przymierze Miłosierdzia zaprasza na warsztaty on-line na czas duchowej burzy, zatytułowane *Bóg skałą mojego ocalenia*.

Organizatorzy zachęcają: „Bóg przychodzi do Ciebie dokładnie tam, gdzie jesteś”. Warunkiem uczestnictwa w rekolekcjach jest wysłanie zgłoszenia na adres: torun@przymierzemilosierdzia.pl – udział jest bezpłatny. Więcej informacji na stronie www.facebook.com/przymierzemilosierdziaatorun. /rc